

Sygn. akt II Ca 1089/12

POSTANOWIENIE

Dnia 11 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek-Moraś (spr.)
Sędziowie:	SSO Iwona Siuta SSR del. Zofia Piwowarska
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 października 2013 roku w S.

sprawy z wniosku **M. P.**

z udziałem **E. S. (1) i E. S. (2)**

o stwierdzenie nabycia spadku po J. S. (1)

na skutek apelacji wniesionej przez uczestnika E. S. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 20 czerwca 2012 r., sygn. akt I Ns 495/10

1. **oddala apelację;**

2. **nakazuje pobrać od uczestnika E. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 393,88 zł (trzysta dziewięćdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

Sygn. akt II Ca 1089/12

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim (sygn.. akt I Ns 495/10):

I. stwierdził, że spadek po J. S. (1), zmarłym w dniu 26 marca 2010 roku w S., ostatnio stale zamieszkałym w S. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 roku nabyła - siostra M. P. w całości;

II. ustalił, iż każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie;

III. zasądził od uczestnika postępowania E. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim kwotę 1827,79 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

J. S. (1) urodził się (...) w S., gdzie mieszkał nadal jako osoba dorosła. Spadkodawca był żonaty z A. P. i ze związku z nią miał dwoje dzieci: E. S. (2) (poprzednio Szelak) urodzoną (...) w S., która jest osobą upośledzoną umysłowo w stopniu umiarkowanym i poruszającą się na wózku inwalidzkim oraz E. S. (1) urodzonego (...) w Z.. 6 października 1995 r. E. S. (2) została umieszczona w Domu Pomocy Społecznej w O., gdzie przebywa do chwili obecnej.

Oboje małżonkowie S. nadużywali alkoholu. Małżeństwo spadkodawcy zostało rozwiązane przez rozwód w 1995 r. Około 1993 r. A. P. razem z synem E. wyprowadziła się z S. i zamieszkała w miejscowości B., gdzie faktycznie opiekę nad synem spadkodawcy przejął Z. P.- brat A. P., z którym E. S. (1) mieszka do chwili obecnej.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Ząbkowicach z dnia 9 grudnia 2003 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IIIRNs 143/O3, w związku z całkowitym ubezwłasnowolnieniem E. S. (2) (poprzednio Szelak), ustanowiono dla niej opiekuna prawnego w osobie D. B.- pracownika Domu Pomocy Społecznej w O..

W początkowym okresie po opuszczeniu S. E. S. (1) utrzymywał z ojcem kontakt korespondencyjny, który w późniejszym czasie zanikł. Od tego czasu informację na temat ojca uczestnik pozyskiwał od wujka mieszkającego w S..

W listopadzie 2008 r. E. S. (1) w towarzystwie (...) przyjechał do S., gdzie spędził weekend, w tym dzień w domu M. P.. Wówczas E. S. (1) spotkał się z ojcem.

J. S. (1) zaczął chorować około 2008 r. W tym czasie mieszkał sam w S. w domu rodzinnym spadkodawcy i wnioskodawczyni. Spadkodawca utrzymywał się z prac dorywczych. Należące do niego gospodarstwo rolne położone w S. oddał w dzierżawę W. Ż. (1). J. S. (1) utrzymywał kontakt z siostrą M. P., u której spędzał święta i do której w razie potrzeby zwracał się o pomoc. M. P. kupiła bratu telefon i utrzymywała z nim kontakt telefoniczny, a także osobisty w ten sposób, że dwa, trzy razy w miesiącu odwiedzała go w miejscu zamieszkania.

J. S. (1) podał synowi numer swojego telefonu.

Święta Bożego Narodzenia 2009 r. J. S. (1) spędził u siostry M. P..

J. S. (1) sporadycznie korzystał z pomocy lekarskiej w (...) w S.. Ze sporządzonej tam dokumentacji lekarskiej wynika, że „kilkakrotnie upadał lub spadał z niewielkiej wysokości doznając drobnych urazów, rozpoznano także u niego chorobę wrzodową dwunastnicy, okresowo cierpiał z powodu bólów kręgosłupa lędźwiowego, ale poważnie nie chorował”.

W dniu 21 lipca 2010 r. spadkodawca zgłosił się do lekarza pierwszego kontaktu i w karcie pacjenta zapisano wówczas, że „dzień wcześniej stracił przytomność, wyzwał pogotowie, brak jest informacji pisemnej. Dzisiaj bez dolegliwości”. Odnotowano także, że „pacjent pali powyżej paczki papierosów dziennie i pije dużo alkoholu”. Wówczas spadkodawca otrzymał skierowanie na dodatkowe badania oraz skierowanie do poradni pulmonologicznej na stałe.

Dnia 24 lipca 2008 r. lekarz (...) w S. uzyskał od pacjenta informację, że „przed rokiem wystąpiło u niego krwioplucie”, po czym skierował J. S. (1) do poradni pulmonologicznej w trybie pilnym.

W dniu 31 lipca 2008 r. J. S. (1) był hospitalizowany na Oddziale P. Jednego Dnia (...) w S., gdzie wykonano u niego badanie kontrolne rtg płuc, bronchoskopię z pobraniem wycinka z oskrzeli, a także odnotowano wynik spirometrii „umiarkowana obturacja”.

W czasie badania kontrolnego w dniu 24 września 2008 r. lekarz pulmonolog z Poradni P. (...) w S. odnotował, że „pacjent nie pije i pali mniej”, zaś w dniu 30 września 2008 r. wpisano w karcie pacjenta, że „badanie kontrolne rtg wypadło identycznie jak poprzednie”, zanotowano, że „pacjent pije” i wyznaczono termin wizyty kontrolnej za pół roku.

W dniu 23 października 2008 r. J. S. (1) zgłosił się do lekarza (...) w S., gdzie stwierdzono u niego wszawicę brwi i włosów i wypisano stosowny środek.

W dniu 18 lutego 2010 r. u J. S. (1) wykonano badanie rtg płuc, które wykazało guz w górnym biegunie lewej wnęki przylegający do śródpiersia. W (...) w S. w dniu 18 lutego 2010 r. wystawiono J. S. (1) skierowanie do poradni pulmonologicznej i do poradni urologicznej.

W dniu 24 lutego 2010 r. J. S. (1) zgłosił się do Poradni P. (...) w S. i po tej wizycie w karcie pacjenta zapisano, że „badany w ostatnim czasie bardzo schudł, pił alkohol, palił papierosy” i wypisano skierowanie na oddział pulmonologiczny.

W okresie od 11 do 16 marca 2010 r. spadkodawca przebywał na Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc (...) Szpitala (...), gdzie ustalono rozpoznanie niemikrokomórkowego guza płuca lewego w stadium uogólnienia choroby nowotworowej oraz stwierdzono przerzuty w wątrobie i ze względu na uogólniony proces pacjent został skierowany do leczenia paliatywnego.

W dokumentacji lekarskiej z pobytu na Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc (...) Szpitala (...) odnotowano, że jako faktycznego opiekuna J. S. (1) wskazał M. P.. W badaniu wstępnym stan psychiczny określono jako „w normie”. W przeznaczonych do tego miejscach dotyczących zgody na leczenie widnieje czytelny podpis spadkodawcy. W przebiegu choroby nie odnotowano jakichkolwiek zaburzeń psychicznych, nie stosowano leków wpisując w karcie, że pobyt ma charakter diagnostyczny. Spadkodawca został wypisany pod opiekę poradni paliatywnej.

Po opuszczeniu szpitala (...) zamieszkał z siostrą M. P. i jej mężem w miejscu ich zamieszkania w S.. W następnych dniach J. S. (1) prosił siostrę i szwagra o pomoc w uregulowaniu spraw związanych z gospodarstwem rolnym oraz pomoc przy załatwianiu formalności związanych z uzyskaniem renty. Poza tym J. S. (1) prosił o zorganizowanie wizyty u notariusza celem sporządzenia testamentu.

W dniu 8 marca 2010 r. lekarz (...) w S. przepisał dla spadkodawcy T..

W dniu 17 marca 2010 r. lekarz (...) w S. odnotował w karcie pacjenta rozpoznanie szpitalne guza płuca lewego w uogólnieniu choroby nowotworowej oraz wypisał skierowanie do poradni paliatywnej i hospicjum.

W dniu 18 marca 2010 r. lekarz (...) w S. wypisał dla spadkodawcy wnioski do Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia.

W dniu 22 marca 2010 r. spadkodawca wraz z siostrą i jej mężem udali się samochodem do S. do Kancelarii (...), gdzie wcześniej M. P. umówiła spotkanie celem odebrania od J. S. (1) testamentu notarialnego. Spadkodawca poruszał się o własnych siłach.

Po sporządzeniu aktu notarialnego zawierającego oświadczenie woli spadkodawcy, w którym do całości spadku powołał on swoją siostrę M. P. treść testamentu została spadkodawcy odczytana przez notariusza, a następnie J. P. złożył pod nim swój podpis.

W dniu 22 marca 2010 r. M. P. telefonicznie zawiadomiła E. S. (1) o stanie zdrowia spadkodawcy. Początkowo połączenia wykonywała z aparatu zarejestrowanego na numer abonencki spadkodawcy. Te połączenia nie zostały odebrane przez uczestnika. Skuteczne połączenie M. P. wykonała ze swojego numeru abonenckiego.

E. S. (1) przyjechał do mieszkania wnioskodawczym w późnych godzinach wieczornych tj. około 20.00-21.00 w dniu 24 marca 2010 r. Tego wieczoru uczestnik spotkał się ze spadkodawcą. Spadkodawca rozpoznał w uczestniku swojego syna i przeprowadzili krótką rozmowę.

W dniu 25 marca 2010 r. E. S. (1) rozmawiał z ojcem. W ciągu dnia z odwiedzinami do J. S. (1) przyjechał W. Ż.. Spadkodawca rozmawiał z nim w obecności siostry M. P. i syna E. S. (1). Spadkodawca prosił W. Ż. (1), aby zawiózł go do S..

J. S. (1) zmarł około godziny 3.20 w dniu 26 marca 2010 r. w S. 38b. Lekarz z (...), który stwierdził zgon, wykluczył udział osób trzecich.

W tych okolicznościach faktycznych sąd uznał wniosek oparty o art. 1025 § 1 k.c. za zasadny.

Sąd wskazał, że zgodnie z przepisem art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. W tym zakresie dostrzegł, że z załączonych do akt sprawy dokumentów oraz przesłuchania uczestników i ich zapewnień spadkowych wynika, iż J. S. (1) sporządził testament zwykły w postaci testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 r., który to testament spełnia wszystkie wymagania formalne przewidziane dla testamentu notarialnego zarówno w ustawie Kodeks cywilny, jak i w ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie.

Sąd podkreślił, że w niniejszej sprawie żaden z uczestników postępowania nie naprowadził wniosków dowodowych pozwalających na obalenie domniemania zgodności danych zawartych w akcie notarialnym z dnia 22 marca 2010 r. z rzeczywistością. W efekcie, za wykazane sąd uznał, iż w dniu 22 marca 2010 r. J. S. (1) stawiał się w Kancelarii Notarialnej Notariusza P. S. w S. i sporządził testament w formie aktu notarialnego o treści wskazanej w powyższym akcie notarialnym. Za zgodny z prawdą sąd uznał także utrwalony w powyższym dokumencie przebieg czynności notarialnej.

Zdaniem sądu akt notarialny z dnia 22 marca 2010 r. w pełni odpowiada wymogom formalnym stawianym tego rodzaju aktom prawnym przez przepisy ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. Dostrzegł nadto, iż akt notarialny z dnia 22 marca 2010 r. zawiera wzmiankę o jego odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu przez spadkodawcę. Dodatkowo, okoliczności te zostały potwierdzone przez świadka P. S. - notariusza, który przedmiotowy akt notarialny sporządził.

W rezultacie sąd stwierdził, iż brak jest podstaw do formułowania tezy o nieważności testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 r. z powodu niezachowania przez niego wymaganej formy.

W ocenie sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia także wniosku o nieważności testamentu z powodu okoliczności, o których mowa w przepisie w art. 945 § 1 k.p.c.

Przystępując do tej części rozważań sąd nadmienił, iż uczestnik E. S. (1) jako podstawę nieważności testamentu spadkodawcy wskazywał działanie spadkodawcy w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli i stan ten wiązał z zaawansowaniem choroby nowotworowej spadkodawcy oraz faktem przyjmowania przez niego silnie działających leków przeciwbólowych.

Oceniając zasadność tego zarzutu sąd oparł się na dowodach z przesłuchania wnioskodawczyni i uczestnika postępowania oraz na zeznaniach świadków: P. S., U. C., G. J. i W. Ż. (1), z których pierwszy jest notariuszem, przed którym sporządzony został testament z dnia 22 marca 2010 r., zaś troje pozostałych to odpowiednio: lekarz Poradni P. (...) w S., lekarz (...) w S., pod których opieką lekarską pozostawał spadkodawca oraz sąsiad spadkodawcy, który był dzierżawcą jego gospodarstwa rolnego.

Sąd przyznał wiarę zeznaniom świadka P. S., albowiem jest on osobą obcą dla uczestników postępowania i tym samym nie ma żadnego interesu prawnego lub faktycznego w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na korzyść wnioskodawcy lub uczestnika postępowania. Dodatkowo wiarygodność zeznań tego świadka wzmacnia okoliczność, że jako notariusz jest on osobą zaufania publicznego. Zeznania tego świadka są o tyleż bardziej przydatne, że sporządzał on akt notarialny tj. testament z dnia 22 marca 2010 roku i, chociaż nie pamiętał szczegółowo przebiegu powyższej czynności notarialnej, to jednak sąd uznał za wiarygodne jego twierdzenia co do tego, że treść aktu notarialnego odzwierciedla przebieg czynności notarialnej, a także co do tego, że w chwili jej sporządzania nie miał wątpliwości do co zdolności spadkodawcy do testowania.

Zeznania U. C. i G. J. sąd uznał za wiarygodne, jako że, po pierwsze, podobnie jak świadek P. S., są osobami obcymi w stosunku do uczestników postępowania i w żaden sposób nie są zainteresowani korzystnym wynikiem

postępowania dla któregokolwiek z uczestników. Ponadto, osoby te są fachowcami z dziedziny medycyny, miały kontakt ze spadkodawcą w okresie poprzedzającym sporządzenie testamentu prowadziły proces jego leczenia, a zatem mogą się wypowiedzieć co do zarzutu o braku świadomości lub swobody spadkodawcy przy powzięciu decyzji i wyrażeniu woli i ich zeznania co do tego, że zastosowany u spadkodawcy proces leczenia co do zasady nie wyłączał jego świadomości i swobody w ww. zakresie sąd uznał za wiarygodne. Świadkowie ci nie zauważyli u spadkodawcy żadnych zaburzeń sfery świadomości czy intelektu, a jedynie wskazywali na nieporadność i brak samodzielności życiowej spadkodawcy.

Przymiot wiarygodności i częściowej przydatności sąd przyznał także zeznaniom świadka W. Ż. (1), który utrzymywał w miarę regularny kontakt ze spadkodawcą, w tym m.in. zawiózł go do lekarza w dniu 18 lutego 2010 r. i poinformował o tym fakcie siostrę spadkodawcy M. P. i, chociaż świadek ten nie posiada fachowej wiedzy z dziedziny nauk medycznych, to jednak Sąd uznał za wiarygodne jego twierdzenia odnośnie tego, że w okresie poprzedzającym śmierć spadkodawcy można było nawiązać z nim rzeczowy kontakt. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tego świadka jest – zdaniem sądu- fakt, że, podobnie jak wcześniej wymienieni świadkowie, jest on osobą obcą dla uczestników postępowania i wynik postępowania pozostaje poza sferą jego zainteresowań.

Co zaś się tyczy zeznań pozostałych świadków sąd wskazał, iż, nie kwestionując ich wiarygodności, sąd ocenił je jako niewiele wnoszące do sprawy. Kontakt tych osób ze spadkodawcą był bowiem na tyle sporadyczny, że nie miały one możliwości poczynienia obserwacji w kierunku oceny stanu świadomości i swobody spadkodawcy w wyrażaniu woli w dniu 22 marca 2010 r. Uwaga ta dotyczy zresztą również osoby uczestnika, który ostatni kontakt ze spadkodawcą miał tylko przez dwa dni przed jego śmiercią, zaś wcześniej spędził z nim dzień w listopadzie 2008r., a poza tym, od 1997 r. nie utrzymywał z nim kontaktu w żadnej formie.

Jako wiarygodne i znaczące dla rozpoznania sprawy sąd ocenił zeznania wnioskodawczym. W okresie co najmniej dwóch lat przed śmiercią miała ona bowiem regularny kontakt ze spadkodawcą, w tym od 24 lutego 2010 r. mieszkała z nim w jednym domu sprawując nad nim bezpośrednią opiekę i pomoc w bieżących sprawach życia codziennego, zaś sam fakt jej zainteresowania wynikiem postępowania nie może a priori dyskwalifikować jej zeznań pod względem wiarygodności, tym bardziej, że w interesującym sąd zakresie stanu świadomości i swobody spadkodawcy w podejmowaniu decyzji i wyrażaniu woli, jej zeznania korespondują z zeznaniami innych świadków uznanych przez sąd za wiarygodne, a także z dokumentarnym materiałem dowodowym, na który złożyła się dokumentacja medyczna sporządzona w związku z przebiegiem procesu leczenia spadkodawcy w Niepublicznym Ośrodku (...) w S., Poradni P. (...) w S. oraz na Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc (...) w S. Z.. Sąd zauważył przy tym, że wiarygodność wymienionego dokumentarnego materiału dowodowego nie była kwestionowana przez żadnego z uczestników, a okoliczność, że został on sporządzony poza postępowaniem sądowym i bez związku z nim wzmacnia tę jego cechę. Przydatność tego materiału dla potrzeb niniejszego postępowania jest tym większa, gdy zważy się, że w większości dotyczy ona okresu bezpośrednio przed śmiercią spadkodawcy, dzięki czemu stanowi obiektywne źródło wiedzy nie tylko na temat stanu jego zdrowia fizycznego, ale może być także pomocna w ustaleniu występowania ewentualnych zakłóceń w sferze intelektu lub świadomości spadkodawcy.

Pierwszorzędne znaczenie dla oceny zasadności zarzutu uczestnika co do braku u spadkodawcy świadomości i swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli mają jednak zdaniem sądu opinia (...) w S. z dnia 24 maja 2011 r. i opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) w K. z dnia 2 lutego 2012 r. Obie opinie uwzględnił całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, który biegli poddali szczegółowej analizie w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego, zawierają opis zastosowanych metod badawczych, a zawarte w nich wnioski są logicznie uzasadnione stanowiąc konsekwentny zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Sąd dostrzegł, iż wnioski wyprowadzone przez biegłe z Instytutu (...) im. prof. dra J. S. (2) w K. są obszerniejsze i pełniej uargumentowane niż wnioski zawarte w opinii (...) w S., co nie zmienia jednak najistotniejszego z punktu widzenia niniejszej sprawy faktu, iż są one tożsame w kwestii oceny stanu świadomości i swobody spadkodawcy w podejmowaniu decyzji i wyrażeniu w dniu sporządzenia testamentu tj. w dniu 22 marca 2010 r. jednoznacznie wskazując, że brak jest danych do przyjęcia, że świadomość i

swoboda były w tym dniu u spadkodawcy wyłączone. Tymczasem tylko taki stan swobody i świadomości spadkodawcy uzasadnia stwierdzenie nieważności testamentu.

Uwzględniając treść obu opinii sąd zaakcentował, iż bez znaczenia dla oceny ważności testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 r. są wnioski zawarte w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K. mówiące o co najmniej ograniczonej swobodzie spadkodawcy w powzięciu i wyrażeniu woli oraz te dotyczące motywów sporządzenia przez J. S. (1) testamentu z dnia 22 marca 2010 r., w którym do całości spadku powołał swoją siostrę. Motywy sporządzenia testamentu pozostają bowiem poza kryteriami badania z przepisu art. 945 § 1 k.c. decydującymi o ważności testamentu, a dla stwierdzenia jego nieważności niezbędne jest ustalenie, że świadomość i swoboda powzięcia decyzji i wyrażenia woli przez spadkodawcę była wyłączona, a nie co najmniej ograniczona.

Mając na względzie powyższe sąd przyjął, iż testament J. S. (1) z dnia 22 marca 2010 r. jest ważny i nie zmienia tej oceny fakt, że spadkodawca ani wnioskodawczym nie poinformowali uczestnika o jego sporządzeniu. Świadczy to bowiem jedynie o tym, że taka była wola obu tych osób i pozostaje bez wpływu na ważność testamentu. Powyższe ustalenie implikuje następstwo w postaci przyjęcia, że spadek po J. S. (1) zmarłym w dniu 26 marca 2010 r. w S. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 r. nabyła w całości siostra spadkodawcy M. P..

O kosztach postępowania sąd orzekł w punkcie II sentencji mając za podstawę wyrażoną w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zasadę, że w postępowaniu nieprocesowym, że każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

O nieuiszczonych kosztach sądowych sąd postanowił w oparciu o przepis art. 83 § 2 w związku z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, z których wynika, że w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Sąd wskazał, że na nieuiszczone koszty sądowe opiewały na kwotę 1.827,79 złotych, na którą składały się:

-928 złotych tytułem kosztów sporządzenia opinii pisemnej przez biegłe z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K.,

- 884,68 złotych tytułem kosztów sporządzenia opinii pisemnej przez biegłych z (...) w S.,

- 15,11 złotych tytułem kosztów za sporządzenie kserokopii dokumentacji medycznej dotyczącej spadkodawcy.

Uwzględniając okoliczność, że wymienione wyżej koszty wywołane zostały wnioskami dowodowymi uczestnika E. S. (1) i mając na uwadze fakt całkowitego ubezwłasnowolnienia uczestniczki E. S. (2), obowiązkiem uiszczenia tych kosztów w punkcie III postanowienia sąd w całości obciążył uczestnika E. S. (1).

Apelację od postanowienia sądu złożył uczestnik E. S. (1) i zaskarżając je w całości wniósł o jego zmianę i uwzględnienie powództwa ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych za obie instancje.

Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego - tj. art. 82 k.c. w zw. art. 945 § 1 k.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez błędne przyjęcie, że J. S. (1) w chwili sporządzania testamentu nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli a tym samym, że czynność sporządzenia testamentu była ważna,
2. naruszenie prawa procesowego i materialnego - tj. art. 6 k.c. w zw. 232 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, wskutek dowolnej oceny materiału dowodowego,
3. naruszenie prawa procesowego art. 102 k.p.c. poprzez nieuzasadnione obciążenie uczestnika kosztami procesu.

Zdaniem apelującego Sąd Rejonowy nadał opatrzone słowo swoboda, stąd też błędnie zinterpretował wnioski zawarte w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K. z dnia 02.02.2012 r., co z kolei skutkowało wadliwym zastosowaniem art. 82 k.c. w zw. z art. 945 § 1 k.c. a w konsekwencji niezgodnym z prawem orzeczeniem.

W przekonaniu skarżącego decyzja albo jest swobodna albo nie jest. Skala ograniczenia nie ma wpływu na swobodę, gdyż samo ograniczenie wyklucza swobodę jako taką. Apelujący jest zdania, że z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K. z dnia 02.02.2012 r. wynika jednoznacznie, iż J. S. (1) nie miał swobody powzięcia i wyrażenia woli. Ponadto ze stwierdzenia zawartego w opinii biegłych z K. że czynniki te sugerują występowanie u spadkodawcy co najmniej ograniczenia swobody w podejmowaniu decyzji na 4 dni przed śmiercią, wpływa zdaniem apelującego wnioski, że biegłe stwierdziły autorytatywnie, iż u J. S. (1) co najmniej ograniczenia swobody w podejmowaniu decyzji a tym samym nie wykluczyły wyłączenia takiej swobody. Nie zmienia to faktu, że w obu przypadkach brak jest swobody podejmowania decyzji.

Za wskazanym stanowiskiem uczestnika przemawia również jego zdaniem fakt, iż Sąd Rejonowy zdecydował się dopuścić dowód z opinii z K.. Gdyby rzeczywiście stanowisko (...) w S. z dnia 24 maja 2011 r. spełniało merytoryczne kryteria, jakie winna spełniać opinia sporządzana dla sądu, niewątpliwie Sąd Rejonowy nie zdecydował by się na powołanie kolejnych biegłych, w tym przypadku z Instytutu (...) biegłych Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K.. Podał kolejno, że do opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof, dra J. S. (2) w K. z dnia 02.02.2012 r. uczestnik nie wniósł zasadniczych uwag w piśmie z dnia 27.03.2012r.

Podkreślił w dalszej części, że w toku sprawy podnoszono wielokrotnie, iż J. S. (1), który w momencie sporządzania testamentu w dniu 22.03.2010 r. był ciężko chory w związku z chorobą nowotworową płuc, cierpiał również od wielu lat na zespół zależności alkoholowej (być może znajdował się w okresie odstawiennym) oraz napady padaczki prawdopodobnie w przebiegu uzależnienia, ponadto przyjmował leki przeciwbólowe o nazwie T. (lek z grupy opioidów o działaniu zbliżonym do morfiny i heroiny), co w związku ze specyfiką działania leku wraz z alkoholem i uzależnieniem J. S. (1) od alkoholu oraz myślami samobójczymi, życiowa nieporadnością jednoznacznie wskazuje na możliwość znajdowania się w stanie silnej depresji oraz możliwość pozostawania pod silnym wpływem psychicznym ze strony osób trzecich tj. M. P. i jej rodziny. Dodał także, że J. S. (1) został do notariusza zawieszony przez samą zainteresowaną.

Odnosząc się do zarzutu braku świadomości J. S. (1), której zdaniem uczestnika błędnie nie dopatrywał się Sąd Rejonowy, uczestnik raz jeszcze podkreślił, iż nie chodzi tu o utratę przytomności, a o możliwości intelektualne powiązane ze stanem zdrowia i zażywaniem lekami przez testatora, co jednoznacznie wskazuje na nieświadomość wagi czynów, jakie zaszły z jego udziałem. W tym zakresie Sąd Rejonowy nie przeprowadził analizy zgromadzonego materiału dowodowego i a priori przyjął, iż skoro powód był u notariusza osobiście to z pewnością był świadomy wagi swoich czynów.

Jest faktem, iż w opinii z dnia w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra. J. S. (2) z K. z dnia 02.02.2012 r. zawarto stwierdzenie, iż akta sprawy nie zawierają informacji, które mogłyby wskazywać, iż w dniu 22 marca 2010 r. J. S. (1) znajdował się w stanie wyłączającym świadomość, jednak uczestnik raz jeszcze wskazał, iż nigdy nie twierdził, że J. S. (1) w momencie sporządzania testamentu znajdował się w stanie nieprzytomności.

Apelujący argumentował, że rozpatrując kwestię świadomości podjęcia decyzji należy ją rozważyć jako wypadkową woli jej podjęcia ze świadomością znaczenia swoich czynów i tego jakie skutki wywołają one w przyszłości. Sąd Rejonowy winien rozważyć, czy osoba taka jak J. S. (1) a więc od lat uzależniona od alkoholu, znajdująca się na bardzo niskim poziomie intelektualnym, niewykształcona, całkowicie nieporadna życiowo, zażywająca środki przeciwbólowe o działaniu zbliżonym do morfiny i heroiny (prawdopodobnie w połączeniu z alkoholem) lub też znajdująca się w okresie tzw. zespołu odstawiennego, wyniszczona chorobą i zaniedbana, w stanie agonalnym (terminalnym), w stanie depresji (być może nawet psychozy) - w związku z zamiarem samobójczym, jest w stanie na 96 godzin przed śmiercią pojąć znaczenie swoich czynów (czy ma świadomość ich skutków prawnych). Z akt sprawy wynika, iż J. S. (1) nawet w okresie, gdy funkcjonował samodzielnie nie był w stanie pojąć najprostszycy kwestii.

Kolejno apelujący nadmienił, że faktem jest, że testator był osobiście u notariusza, ale z tego faktu wcale nie wynika jeszcze, że miał on świadomość tego co robi i że było to zgodne z jego wolą. Wątpliwym jest w jego ocenie również fakt, czy podróż do notariusza była zgodna z wolą testatora, gdyż przeznaczył on swój majątek dla swoich dzieci. Osoby, pod opieką których znajdował się J. S. (1) w ostatnich dniach życia, miały praktycznie nieograniczoną możliwość wywierania na niego wpływu wykorzystując jego położenie i ogólny brak jego świadomości co do następstw decyzji podjętych z jego udziałem.

Sąd Rejonowy zdaniem skarżącego nie wziął pod uwagę, iż biegli zarówno z ośrodka w S., jak i w K. nie mieli okazji badać J. S. (1) i nie byli obecni przy sporządzaniu testamentu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego i materialnego - tj. art. 6 k.c. w zw. 232 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, wskutek dowolnej oceny materiału dowodowego skarżący wskazał, iż Sąd Rejonowy wybrał tylko te zeznania które przemawiając na korzyść M. P., zeznania zaś pozostałych świadków pominął, w tym w szczególności zeznania bezstronnych i niezainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy świadków J. Ł. i J. S. (3), którzy dla wnioskodawczyni i uczestnika są krewnymi. Ich zeznania natomiast przeczą temu, by J. S. (1) na dwa tygodnie przed śmiercią, kiedy był jeszcze w pełni świadomy miał zamiar regulować sprawę swojego spadku, nie mówiąc już o tym, że regulacja taka miałaby nastąpić na rzecz M. P.. Wręcz przeciwnie, w ocenie apelującego świadczą o tym, iż M. P. poza wiedzą brata planowała już dokonanie przejęcia jego majątku. Co więcej fakt, iż ukrywała to przed bratem świadczy jednoznacznie o tym, iż wiedziała, że wszelkie próby podjęcia działań z jej strony spotkają się z ostrą - negatywną reakcją świadomego (tzn. w pełni odpornego na sugestie M. P.) jeszcze brata.

Zarzucał on także, że całkowicie niezasadnie sąd pominął także zeznania J. S. (3), w których twierdził, że kilka lat temu gdy uczestnik chciał u niego zamieszkać, zgodził się ale podkreślał, że dom jest przeznaczony dla E..

Odnosząc się do zeznań W. Ż. (2) uczestnik podnosił, że Sąd Rejonowy pominął kartę 66 gdzie zawarte są jego bardzo istotne twierdzenia, że kiedy rok przed śmiercią J. S. (1) rozmawiał z nim na temat planów majątkowych, J. S. (1) chciał sprzedać grunty, dać dzieciom pieniądze, myślał o córce, która jest niepełnosprawna. Chorował na raka widoczne było, że choroba postępuje. Apelujący dostrzegł nadto, iż sąd pominął też zeznania Z. P. k. 66 i J. S. (3) k. 84 odnośnie faktu istnienia listu samobójczego sporządzonego niedługo przed śmiercią przez J. S. (1). Fakt ten, zdaniem skarżącego może świadczyć o występowaniu u wskazanego zaburzeń psychicznych spowodowanych bólem i środkami farmakologicznymi w związku z nim zażywany. Sąd Rejonowy oparł się zaś bezkrytycznie na zeznaniach notariusza P. S..

W tym zakresie apelujący podał, że nie ma racji Sąd Rejonowy, że notariusz nie ma żadnego interesu prawnego przypadku w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść wnioskodawczyni, albowiem unieważnienie testamentu może rodzić dla niego określone konsekwencje dyscyplinarne i finansowe. Po wtóre nie ma racji Sąd Rejonowy przydając zeznaniom tegoż przymiot wiarygodności tylko dlatego, że jest on osobą zaufania publicznego.

Odnosząc się do ustaleń Sądu opartych na zeznaniach złożonych przez wnioskodawczynię M. P. i uczestnika E. S. (1) apelujący doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy celowo dobiera tak zeznania wskazanych osób, by przedstawić E. S. (1) w jak najmniej korzystnym świetle. M. P. przedstawiona jest zaś w taki sposób, by można było usprawiedliwić nagłą zmianę stanowiska spadkodawcy i usprawiedliwić to z jednej strony niegodną postawą syna z drugiej zaś szlachetną postawą siostry.

Mało precyzyjne jest zdaniem skarżącego ustalenie sądu, że J. S. (4) zaczął chorować około 2008 r. J. S. (1) chorował od wielu lat na chorobę alkoholową i choroba ta doprowadziła do rozpadu rodziny. J. S. (1) w roku 2008 miał zdiagnozowaną chorobę obturacyjną, a potwierdził również występujące od dwóch lat krwioplucie z przewodu pokarmowego. Wątpliwe jest przyjęcie za prawdziwe zeznania M. P., że kupiła ona bratu telefon i utrzymywała z nim kontakt telefoniczny, a także osobisty w ten sposób, że dwa, trzy razy w miesiącu odwiedzała go w miejscu zamieszkania. W sposób niezasadny sąd uznał też za wiarygodne zeznania wnioskodawczyni.

W przekonaniu uczestnika gdyby rzeczywiście siostra - opiekowała się J. S. (1), jak sama twierdzi, trudno wyobrazić sobie by widząc jego stan dopuściła do tego, by od wizyty lekarskiej jak miał miejsce w dniu 23.10.2008 r. do następnej wizyty lekarskiej jaka miała miejsce w dniu 18.02.2010 r. upłynęło prawie półtora roku. Jest to dowód, że M. P. nie interesowała się losem brata tak jak wcześniej nie interesowała się losem swojej matki która pod opiekę oddała mu wiedząc, że ten jest alkoholikiem. W tym kontekście podał, że wydaje się również, że dwa lata to wystarczająco długi okres czasu by wystąpić o rentę dla brata o którą M. P. wystąpiła gdy J. S. (1) zamieszkał u niej tj. 18.03.2010 r. Wcześniej los brata mało ją- zdaniem apelującego- obchodził i dopiero kiedy sama stanęła przed koniecznością utrzymania chorego zainteresowała się jego pieniędzmi. Faktycznym opiekunem i powiernikiem J. S. (1) był jego sąsiad p. W. Ż. (2) który praktycznie do końca pomagał mu w sprawach życiowych, min. w dniu 18.02.2010 r. zawiózł go do lekarza.

Sąd Rejonowy nie odniósł się również do twierdzeń M. P., w których utrzymywała, że E. S. (1) nie interesował się ojcem i jego sprawami. Tymczasem cała organizacja pogrzebu spoczęła na barkach E. S. (1). Wszelkie formalności związane z organizacją pogrzebu zostały załatwione przez E. S. (1). W tym celu E. S. (1) musiał udać się pociągiem do miejsca oddalonego o 500 km, by uzyskać stosowne zaświadczenia z organów ubezpieczeniowych celem uzyskania refundacji organizacji pogrzebu. Tak więc M. P. (przebywając na miejscu) w zasadzie ograniczyła się do udziału w pochówku unikając w ten sposób załatwiania długotrwałych i skomplikowanych formalności oraz ponoszenia z własnej strony jakichkolwiek kosztów.

Sąd I instancji w ocenie apelującego, również błędnie przyjął, że nie ma znaczenia dla sprawy fakt, że spadkodawca ani wnioskodawczyni nie poinformowali uczestnika o jego sporządzeniu. Świadczy to bowiem jedynie o tym, że jaka była wola obu tych osób i pozostaje bez wpływu na ważność testamentu. Spadkodawca był śmiertelnie chory i znajdował się pod silnym wpływem M. P. i jej rodziny. Trudno przypuszczać, że miał środki i możliwości dokonania takiego powiadomienia. Sama zaś wnioskodawczyni w obawie przed zmianą woli testatora o fakcie sporządzenia testamentu powiadomiła E. S. (1) dopiero po śmierci ojca. bowiem o zaplanowanym z i przeprowadzonym z premedytacją działaniu mającym za cel przejąć majątek po śmiertelnie chorym J. S. (1). Zwłaszcza, że gdy ten był w szpitalu (...) przygotowywała już w tajemnicy przed nim „uregulowanie” jego spraw majątkowych o czym świadczą zeznania osób najbliższych tj. J. S. (3) i J. Ł..

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił również racjonalnych przesłanek działania spadkodawcy w tym zakresie brak albowiem działanie to stoi w jaskrawej sprzeczności z jego postawą z której wynikało, iż spadkobiercą swojego majątku pragnie uczynić syna E. S. (1) (vide zeznania bratanka J. S. (3), W. Ż. (2)).

Kolejno podał, że Sąd Rejonowy błędnie nie rozważył podejrzanych okoliczności, jakie towarzyszyły sporządzeniu testamentu. Domniemanie wywierania niedozwolonych nacisków na testatora winno być wzmocnione u Sądu przez fakt, że beneficjentką jest siostra, z którą J. S. (1) utrzymywał kontakty jedynie w ostatnim okresie życia, a wobec życia dzieci testatora z reguły nie byłyby naturalnym obiektem szczodrości.

Dalej podkreślił, że całe życie J. S. (1) planował przekazać swój majątek synowi co rodzi sprzeczność z tym czego dokonał w ostatniej chwili życia. Podejrzany jest również fakt, że w ostatnim okresie życia J. S. (1) otoczony był wyłącznie przez M. P. i jej rodzinę, zaś jego syn dowiedział się o testamencie dopiero po śmierci ojca co rodzi podejrzenie, że przed śmiercią (nawet na łożu śmierci) ten mógłby sporządzić jeszcze testament holograficzny. Fakt tajemnicy jest sam w sobie podejrzany i rodzi uzasadnione podejrzenia działań nieuczciwych wobec naturalnego spadkobiercy którym jest E. S. (1) i jego siostra E.. Uwagę Sądu powinien zwrócić fakt, że pomiędzy ojcem a synem stosunki nie zmieniły się a ojciec nigdy nie wyparł się syna ani córki.

Zdaniem apelującego sąd błędnie przyjął, jedynie opierając się na zeznaniach osoby zainteresowanej, że inicjatywa sporządzenia testamentu wyszła od J. S. (1). Tymczasem przeczą temu zeznania J. S. (3), W. Ż. (1) i J. Ł..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego tj. art. 102 k.p.c. poprzez nieuzasadnione obciążenie uczestnika kosztami procesu wskazał, iż sąd znał z akt sprawy stan majątkowy uczestnika i wiedział, że jest on osobą

biedną. Uczestnik jest osobą utrzymującą się z pracy w małej gastronomii na podstawie umowy o pracę wg. stawki minimalnej tj. 1500.00 zł brutto. Po odliczeniu podatku dochodowego na życie pozostaje uczestnikowi kwota 1116 zł netto, od której odjąć należy koszty dojazdów do pracy, zakupu opału na zimę. Uczestnik nie posiada nieruchomości gruntowych ani mieszkaniowych, zamieszkuje z babcią w poniemieckim domu należącym w całości do wuja Z. P.. Niekorzystne rozstrzygnięcie sądu pozbawiło go szans na uzyskanie jakiegokolwiek majątku.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie apelacji i oddalenie wniosku o zwrot kosztów procesu.

Na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. uczestnik sprecyzował wniosek zawarty w apelacji wnosząc o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym. Wniósł o ustalenie, że uprawnionymi do dziedziczenia na podstawie ustawy po zmarłym J. S. (1) jest on i siostra E. S. (2).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd I instancji prawidłowo przeanalizował materiał dowody i wyciągnął z niego właściwe wnioski nie dopuszczając do naruszenia ani prawa materialnego, ani prawa procesowego.

Tytuł powołania do spadku jest podstawowym i koniecznym wymogiem dziedziczenia, jednakże tytuł nie przesądza jeszcze o tym, czy dana osoba rzeczywiście będzie spadkobiercą. Drugim, koniecznym wymogiem jest bowiem posiadanie zdolności do dziedziczenia po danym spadkodawcy. Brak tej zdolności lub jej pozbawienie po otwarciu spadku pozbawia także tytułu powołania do dziedziczenia.

Prawo polskie zna dwa tytuły powołania do spadku, mianowicie ustawę i testament.

Powołanie do dziedziczenia z ustawy regulują art. 931-937 k.c. Stąd też ustawa ściśle określa nie tylko krąg spadkobierców ustawowych, ale także kolejność powoływania do spadku osób z tego kręgu. Spadkobiercami ustawowymi mogą być osoby fizyczne, które łączyła ze spadkodawcą wskazana w ustawie więź rodzinna lub prawna oraz, w ostatniej kolejności, spadkobiercą będzie - w razie braku osób fizycznych uprawnionych do dziedziczenia ustawowego- gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa (art. 935 k.c.).

Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku ma miejsce jednak tylko wówczas, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu. Zasada ta zabezpiecza pełną realizację swobody w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci. Testamentowy tytuł powołania do spadku wyłącza- z zastrzeżeniem wyjątku określonego w art. 926 § 3 k.c.- powołanie z ustawy, także wówczas, gdy osoby powołane w testamencie należą do kręgu spadkobierców ustawowych.

Jak wynika z powyższego spadkodawca ma więc prawo dokonać wyboru kręgu spadkobierców, którzy mają odziedziczyć jego majątek. Takiego wyboru spadkodawca w tej sprawie w istocie dokonał. J. S. (1) sporządził wszak testament, co uczynił w formie aktu notarialnego.

W apelacji uczestnik zarzucił, iż spadkodawca w chwili sporządzenia testamentu znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji. Zakwestionował tym samym ważność jego sporządzenia. Zarzut ten nie znalazł jednak zupełnie podstaw do uwzględnienia.

Przepis artykułu 945 § 1 k.c. przewiduje trzy wady oświadczenia woli testatora, a mianowicie- brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Każdy testament, bez względu na formę jego sporządzenia, może być dotknięty wadą oświadczenia woli. Zgodnie z treścią art. 945 § 2 k.c. na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.

Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest także wadą oświadczenia woli przewidzianą w art. 82 k.c. Jak podkreśla się w literaturze przepis art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nie wskazuje nawet przykładowo powodów, które mogą prowadzić do stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli

ani nie zawiera stwierdzenia, że stan taki może wynikać z jakichkolwiek przyczyn, jak czyni to art. 82 k.c. Wskazuje to na chęć ustawodawcy zapewnienia w możliwie najszerszym zakresie swobody testowania. Przy sporządzaniu testamentu brak świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może wynikać z jakichkolwiek powodów, nawet jeżeli testator nie znajduje się w stanie nieprzytomności lub zakłócenia czynności psychicznych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11).

Na gruncie art. 82 k.c. przyjmuje się, że zarówno stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, jak i stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a więc musi wynikać ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Źródłem tej wady oświadczenia woli są zatem szczególne właściwości psychiki lub procesu myślowego, znajdujące się „wewnątrz” osoby składającej oświadczenie woli, a nie czynniki zewnętrzne, pod wpływem których oświadczenie zostało złożone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1974 r. III CRN 119/74, OSP 1976/2/30, z dnia 17 listopada 2004 r. IV CSK 229/04 i z dnia 7 lutego 2006 r. IV CSK 7/05 niepubl.).

Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści, natomiast oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Stany określone w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. (podobnie jak w art. 82 k.c.) obejmują również stan ciężkiej choroby testatora, doprowadzający do wyczerpania się organizmu i siły woli tak, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się zewnętrznym wpływom (np. naciskom).

Ustalenia poczynione w tej sprawie przez sąd I instancji prowadzą do przekonania, iż spadkodawca nie znajdował się w chwili testowania w stanie wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na powyższą okoliczność przesłuchiwany był między innymi notariusz P. S., który przyznał, iż w dniu 22 marca 2010 r., a więc na 4 dni przed śmiercią w jego kancelarii zjawił się spadkodawca. Jak wynika z zeznań świadka rozmowa ze spadkodawcą w żaden sposób nie wskazywała na to, by był on pozbawiony możliwości testowania lub, by zachodziły jakieś inne jeszcze okoliczności, które mogłyby wykluczać sporządzenie testamentu. W przeciwnym wypadku do sporządzenia testamentu w istocie by nie doszło. Trafnie więc Sąd Rejonowy uznał wiarygodność twierdzeń świadka co do tego, że treść aktu notarialnego odzwierciedla przebieg czynności notarialnej oraz, że w chwili jej sporządzenia brak było wątpliwości do co zdolności spadkodawcy do testowania. Owszem fakt, iż notariusz jest osobą zaufania publicznego nie implikuje automatycznie konieczności uznania takich zeznań za miarodajne dla oceny stanu faktycznego. Tak też nie stało się w przedmiotowej sprawie. Ocena sądu poprzedzona została wszak dogłębną analizą całokształtu okoliczności sprawy.

W sprawie przesłuchani zostali również świadkowie którzy mieli kontakt ze spadkodawcą w ostatnim okresie jego życia, w szczególności w tym okresie kiedy doszło do testowania. Relacje świadków nie wskazały na to, by występowała jakaś zakłócona komunikacja ze spadkodawcą. Z zeznań W. Ź. (2) jasno wynika, iż pomimo choroby można było nawiązać ze spadkodawcą rzeczowy kontakt, miał świadomość otaczającej go rzeczywistości, pojmował swoje zachowanie. Powyższe potwierdziła M. P., która przed śmiercią opiekowała się spadkodawcą. Spadkodawca niewątpliwie, jak wynika z jej relacji, aż do chwili śmierci miał pełną świadomość i utrzymywał kontakt z otoczeniem, zachowywał się dorzecznie.

W szeroko rozbudowanej apelacji skarżący odwołał się do pominięcia przez sąd zeznań świadków wskazujących na rzeczywisty stan zdrowia spadkodawcy, w tym J. Ł., J. S. (3), Z. P. oraz uczestnika. Zeznania wskazanych przez niego świadków nie mogły podważyć jednak przyjętych przez sąd ustaleń. Istotnie bowiem ich kontakt ze spadkodawcą był na tyle sporadyczny, że nie miały one możliwości poczynienia obserwacji w kierunku oceny stanu świadomości i swobody spadkodawcy w wyrażeniu woli w dniu testowania. Skonstruowany w treści apelacji zarzut wadliwości ustaleń sprowadza się w istocie do budowania hipotezy, że skoro spadkodawca był dotknięty ciężkimi chorobami, to utracił tym samym zdolność testowania. Stany hipotetyczne nie są w okolicznościach sprawy

dostatecznie miarodajne jako podstawa ustaleń. Ustalenia powinny oddawać rzeczywisty stan. Skoro w ostatnim okresie życia w zachowaniu spadkodawcy nie było przejawów naruszenia funkcji umysłowych, przejawów, które zakłócałyby świadomość spadkodawcy, a przeciwnie spadkodawca do końca dni zachował postawę człowieka w pełni zorientowanego, to zachodziła podstawa dowodowa pozwalająca ustalić, że spadkodawca mógł sporządzić testament w sposób ważny.

Niewątpliwie spadkodawca ze względu na tryb życia jakie uprzednio prowadził zapadł na bardzo poważne choroby, a zmarł w skutek nowotworu. W czasie kiedy został on wykryty to postęp tej choroby był już w zasadzie tak daleko posunięty, iż w istocie nie było już możliwości leczenia, nie mniej lekarze nie stwierdzili, aby rozwój choroby przebiegał w sposób mogący zakłócać świadomość spadkodawcy. Z opinii (...) w S. z dnia 24 maja 2011 r. oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Dr J. S. (2) w K. z dnia 2 lutego 2012 r., których wnioski, wbrew twierdzeniom apelacji, są tożsame w kwestii oceny stanu świadomości testatora, wynika, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by świadomość testowania była wyłączona. Owszem jak dostrzegł apelujący spadkodawca, w ostatnim okresie życia faktycznie przyjmował leki przeciwbólowe, co wynika wprost z dokumentacji medycznej, lecz biegli wykluczyli, by środki te w ilości zażywanej przez spadkodawcę zakłócały funkcje psychiczne spadkodawcy.

Apelujący zarzucił nadto, iż spadkodawca nie miał swobody testowania, o czym świadczy zdaniem skarżącego fakt jego pominięcia w kręgu spadkobierców, co było sprzeczne z uprzednimi planami spadkodawcy. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednak, by choroba spadkodawcy spowodowała utratę emocjonalnej kontroli na motywacją i decyzjami spadkodawcy. Nie wynika też, by testator stał się uległy czy podatny na sugestie osób, od których był zależny w stopniu wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, tracąc wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Decyzja spadkodawcy mocą, której do całości spadku powołał siostrę M. P. może nawet nie była pozbawiona zupełnie wpływu zewnętrznego, nie mniej nie pozbawia to testamentu ważności. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem i wykładnią przepisów dotyczących oświadczeń woli przyjmuje się, stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może bowiem być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Sugestia osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku - jak zgodnie podkreśla się w doktrynie- niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie. Oznacza to, że bez wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia pozostaje fakt, iż we wnioskach w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. im. prof. Dr J. S. (2) w K. z dnia 2 lutego 2012 r. znajduje się twierdzenie, mówiące o ograniczonej swobodzie spadkodawcy w powzięciu i wyrażeniu woli. Tylko bowiem pełne wyłączenie swobody skutkuje nieważnością testamentu. Podobnie bez wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia sądu pozostają wnioski dotyczące motywów sporządzenia testamentu. Te wszak pozostają, jak trafnie podkreślił Sąd Rejonowy, poza kryteriami badania przepisu art. 945 § 1 k.c. decydującymi o ważności testamentu. Dla niniejszego rozstrzygnięcia nie ma też znaczenia fakt, iż spadkodawca, ani wnioskodawczyni nie poinformowali uczestnika o fakcie jego sporządzenia. Świadczy to jedynie o woli obu tych osób w żadnym stopniu nie wpływając na ważność testamentu.

W toku postępowania odwoławczego ujawniła się okoliczność istnienia pisma spadkodawcy, w którym testator wskazał, iż z uwagi na stan zdrowia miał zamiar targnąć się na swoje życie (k. 315). Wobec tego, że postępowanie apelacyjne ma nie tylko charakter kontrolny, lecz w jego toku sąd II instancji ponownie rozpoznaje sprawę w granicach wniosków apelacji, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. im. prof. Dr J. S. (2) w K. Zakładu (...) na okoliczność tego, czy w świetle nowego dowodu podtrzymuje opinię sporządzoną w sprawie z dnia 2 lutego 2012 r. W opinii z dnia 16 lipca 2013 r. biegli potwierdzili uprzednio sformułowane wnioski, iż w przypadku spadkodawcy nie można formułować twierdzenia o zniesionej swobodzie podejmowania decyzji. Okoliczność ta nie miała więc wpływ na ocenę stanu świadomości testatora i jako taka bez znaczenia pozostała dla prawidłowości pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia.

Analizując i uzasadniając jak powyżej Sąd Okręgowy doszedł od przekonania, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił dowody, a ta ocena doprowadziła do słusznych wniosków. Nie mógł ostać się, więc i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analizując ten zarzut należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku (III KKN 8/86, OSNC 1997/3/30) norma powołanego przepisu zawiera jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz,

aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte w końcu wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów, mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku sprawy i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Aby Sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania Sądu I instancji, które doprowadziło ten Sąd do określonych wniosków w zakresie zgłoszonego żądania, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach orzeczenia. Taka sytuacja ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy. Tym samym nie sposób uznać, iż zasadny jest zarzut błędnej oceny zgromadzonego w aktach materiału dowodowego.

Reasumując stwierdzić należy, że skoro spadkodawca zachował zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, to Sąd Rejonowy prawidłowo nie zastosował art. 945 k.c., stwierdzając nabycie spadku po zmarłym na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 marca 2010 roku.

Zdaniem instancji odwoławczej skarżący nie wykazał też okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie go od obowiązku poniesienia kosztów sądowych w sprawie wedle reguły wyrażonej w art. 102 k.p.c., która ma zastosowanie również w postępowaniu nieprocesowym (art. 13 § 2 k.p.c.). Całkowite odstąpienie od obciążania kosztami, czy nawet tylko częściowe – jako odstępstwo od reguły – są instytucjami wyjątkowymi. Niewątpliwie instytucje te winny zatem znaleźć zastosowanie jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach, przy spełnieniu przez stronę wszystkich ustawowych przesłanek. Sytuacja uczestnika postępowania nie wskazuje jednak na zaistnienie takich okoliczności, które mogłyby stanowić o zastosowaniu tego szczególnego uregulowania.

Z treści art. 520 k.p.c. wynika, że ustawodawca zakłada, że w zasadzie uczestnicy postępowania są w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, a orzeczenie sądu udziela ochrony prawnej każdemu uczestnikowi. Dlatego ten, kto poniósł koszty sądowe lub koszty zastępstwa procesowego, nie uzyska zwrotu wydanych kwot od innego uczestnika, ale i nie jest obowiązany do zwracania kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Według wyrażonej w § 1 art. 520 k.p.c. zasady każdy uczestnik postępowania nieprocesowego ponosi koszty, które sam wydatkował bezpośrednio lub, które powstały na skutek uwzględnienia przez sąd jego wniosku o przeprowadzenie określonych czynności procesowych. Wyjątek od wskazanej powyżej reguły stanowi § 2 komentowanego przepisu. Różny bowiem stopień zainteresowania wynikiem postępowania lub sprzeczność interesów uprawnia sąd do stosunkowego rozdzielenia obowiązku zwrotu kosztów lub włożenia go na jednego z uczestników w całości. To samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio, jeżeli uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie. Trafnie, Sąd Rejonowy uznał, że każdy z uczestników postępowania zainteresowany był rozstrzygnięciem w takim samym stopniu, co uzasadniało poniesienie przez każdego z nich kosztów postępowania związanych ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania A. S. z tego względu, że wzajemne relacje stron w okresie tak dalece poprzedzającym sporządzenie testamentu nie mają w istocie wpływu na ocenę, czy spadkodawca mógł sporządzić ważny testament. Zeznania świadka nie byłyby więc przydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Argumentując jak powyżej, Sąd II instancji, w oparciu o treść art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy oparł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ustalając, iż każdy z uczestników koszty związane z własnym udziałem w sprawie ponosi we własnym zakresie.

O nieuiszczonych kosztach sądowych sąd orzekł w oparciu o przepis art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz., 594 ze zm.). Przepis art. 113

ustawy stanowi, że koszty sądowe ponoszone tymczasowo przez Skarb Państwa za stronę zwolnioną od nich (też za prokuratora i kuratora) obciążają stronę przeciwną, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Jest to ramowy przepis dotyczący rozliczenia kosztów sądowych, zawierający odesłanie do innych uregulowań, w szczególności do zasad rozliczania kosztów procesu. Omawiany przepis aktualizuje się wówczas, gdy w chwili zakończenia sprawy pozostają niezaspokojone należności sądowe z tytułu opłat i wydatków. W niniejszej sprawie nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 393,88 zł. Objęły one wynagrodzenie za sporządzenia opinii pisemnej opinii uzupełniającej. Kosztami tymi- jako, że wywołane zostały kwestionowaniem testamentu- sąd obciążył uczestnika, stanowiąc jak w punkcie II sentencji.